

Aleksandra Zuzanna Fijałkowska

Pochówki końskie w kulturze zachodnich Bałtów – próba wyjaśnienia genezy oraz związków z wierzeniami w okresie od II do XII w. n.e.

Fenomen pochówków końskich wraz z elementami rzędu końskiego w grobach ludzkich u społeczeństw zamieszkujących w przeszłości tereny współczesnych województw warmińsko-mazurskiego i podlaskiego jest tematem szeroko i wielokrotnie poruszonym. Niestety przyczyn oraz genezy tego zwyczaju do tej pory nie wyjaśniono. Analizując kilka najciekawszych przykładów ze stanowisk datowanych od IV do VII w. n.e., postaram się przybliżyć te zagadnienia i odpowiedzieć na postawione pytania badawcze.

O wyjątkowych zwyczajach funeralnych zachodnich Bałtów pisano w wielu źródłach historycznych oraz współczesnych publikacjach, nadal jednak brak jednoznacznego wytłumaczenia dla tych praktyk. Nie ulega wątpliwości, że był to fenomen kulturowy. Bałtowie byli jedynym ludem zamieszkującym w okresie między IV a XII w. n.e. teren europejskiego Barbaricum, u którego zwyczaj grzebania koni nie jest zjawiskiem jednostkowym. Zdarzały się przypadki chowania zwierząt żywcem, skrępowanych, ogłuszonych lub zagonionych. Są znane groby podwójne, a nawet grupowe o różnorodnym ułożeniu szczątków i różnych zestawach kości. Pochówki końskie towarzyszyły pochówkom ludzi bądź występowały samodzielnie. Odkryto też groby ludzkie zawierające same elementy rzędu końskiego. By odpowiedzieć na pytanie zawarte w tytule, warto się przyjrzeć stosunkowi ilościowemu występowania pochówków koni w grobach ludzi różniących się płcią i wiekiem. Z pewnością znaczenie ma także pozostałe wyposażenie znajdujące w jamie grobowej. Oprócz tego należy zwrócić uwagę na układ szkieletów końskich, mogący świadczyć o kultowej roli depozytu.

Być może odpowiedź na pytanie, dlaczego Bałtowie kulturowali ten wyjątkowy zwyczaj, pomoże odnaleźć szersze spojrzenie na wierzenia społeczności zamieszkującej tereny puszczy dzisiejszej północno-wschodniej Polski, nie tylko dzięki obserwacji występowania podobnych zwyczajów na ziemiach zamieszkiwanych przez inne ludy barbarzyńskie, ale także – analizie podobnych zwyczajów we wcześniejszych epokach. Kultura bałtyjska ma swoje korzenie już w epoce brązu, jednakże w niniejszym artykule zajmę się jednym z aspektów jej obrządku pogrzebowego od późnego okresu wpływów rzymskich do wczesnego średniowiecza.

Na początku wypada krótko wspomnieć o samej budowie koni hodowanych przez zachodnich Bałtów. Było to zwierzę niewielkie, o wysokości w kłębie około 130 cm, krótkiej, sterczącej grzywie oraz pręgowanych nogach, według analiz zoologicznych najbardziej zbliżone morfologicznie do tarpana. Ostatni przedstawiciele tego gatunku wymarli na stepach nadczarnomorskich w latach 80. XIX w.

Warto zacząć od przykładów grobów końskich, które nie wykazywały bezpośredniego związku z grobami ludzkimi. Jeden z nich odnaleziono na cmentarzysku w Korklinach (powiat suwalski). Stanowisko jest datowane na wczesny okres wędrówek ludów. Grób znajdował się około 2,6 m na południowy zachód od zachowanej części kurhanu nr 1 z kośćmi kobiety i był oznaczony wystającym nad powierzchnię ziemi głazem. Szkielet koński zachował się niemal w całości, jedynie nieznacznie zniszczony orką. Zwierzę umieszczono głową w kierunku południowym w pozycji leżącej na brzuchu. Kończyny były lekko zgięte w stawach, podkurczone, łeb lekko wygięty w lewą stronę. Analiza kości wykazała, że kręgi szyjne zwierzęcia nosiły ślady zmian patologicznych, prowadzących do ograniczenia zdolności ruchowej. Zmiany chorobowe mogły być następstwem urazu, o jaki nietrudno podczas używania konia do jazdy wierzchem i walki. Kalectwo powodowało spadek wartości użytkowej zwierzęcia. Uraz mógł wywołać grot strzały lub głębokie uderzenie włócznią. Zjawisko przeznaczania kalekich koni do pochówku o charakterze rytualnym można interpretować na dwa sposoby: jako wyraz głębokiego przywiązania człowieka i szacunku do wierzchowca ranionego w boju lub jako poświęcanie na ofiarę konia o zmniejszonej wartości praktycznej¹. W grobie odkryto dwuczściowe wędzidło żelazne oraz łącznik uzdy i wodzy. Zarysu jamy nie udało się ustalić².

Kolejny grób pochodzi ze stanowiska nr 1 w Tumianach (powiat olsztyński) datowanego na późny okres wędrówek ludów. Na cmentarzysku tym odkryto aż siedemnaście grobów koni, w których umieszczono trzydzieści osobników, oraz jamę z wtórnie złożonymi kośćmi trzech zwierząt. Groby znajdowały się na tym samym cmentarzysku, co groby ludzkie. Jak dotąd nie dowiedziono jednak z całą pewnością ich bezpośredniego związku z konkretnymi denatami.

Najbardziej interesujący wydaje się grób nr 13. Obiekt ten skrywał szczątki dwuipółletniego osobnika, którego płci nie określono. Konia odsłonięto na głębokości 25 cm. Leżał na brzuchu, przodem na południe, z lekkim odchyleniem na zachód. Nogi miał zgięte w stawach, natomiast głowę zdeponowano oddzielnie w odległości około 20 cm od ciała w kierunku południowym. Takie ułożenie szkieletu nasuwa pytanie o intencjonalność i moment dekapitacji zwierzęcia, a także znaczenie kierunków świata w wierzeniach obecnej ludności Tumian. W niewielkiej odległości od konia, w kierunku południowo-wschodnim, złożono różnej wielkości kamienie polne³.

Na wyposażenie zwierzęcia pochowanego w grobie nr 13 składało się żelazne, trójdzielne, pierścieniowe wędzidło o skręconych ogniwach i długości około 16 cm. Średnica pierścieni wynosiła 6,7 cm. Zdecydowanie wyjątkowym zabytkiem była brązowa, bogato ornamentowana sprzączka umieszczona na głowie zwierzęcia. Miała owalną, nieruchomą ramkę z trzema otworami, połączoną z prostokątnym okuciem. Jej wymiary to 4,1 ×

¹ J. Jaskanis, *Materiały z cmentarzyska kurhanowego na stanowisku 1 w Korklinach, pow. Suwałki*, „Rocznik Białostocki” 1968, t. 8, s. 77–109.

² K. Krzysiak, S. Serwatka, *Groby koni w jaćwieskich kurhanach z Korklin na Suwalszczyźnie*, „Rocznik Białostocki” 1970, t. 9, s. 211–228.

³ T. Baranowski, *Pochówki koni z Tumian w województwie olsztyńskim*, „Archeologia Polski” 1996, t. 41, z. 1–2, s. 65–130.

3,4 cm, przy szerokości okucia 1,7 cm. Jeden z otworów stanowił negatyw po przytwierdzonym kolcu, a dwa pozostałe to ślady po nitach. Ornament przywodzący na myśl zdobienie komórkowe obejmował zarówno ramę, jak i okucie. Zdecydowanie najważniejszym elementem dekoracji były główki gryfów umieszczone po obu stronach ramki na jej największej szerokości. Zewnętrzne krawędzie główki zaopatrzone w pary uszek. Takie pojedyncze uszka zdobiły także ramę na jej środku oraz po obu stronach u nasady okucia. Na ramce umieszczono dwie główki ptaków. Zdobienie okucia jest nieczytelne. Może być to zarówno przedstawienie dwóch stojących naprzeciw siebie postaci ludzkich bądź fantastycznych, wyobrażenie maski zwierzęcej lub ornament roślinny czy plecionkowy. W płaskich, prostokątnych narożnikach okucia znajdują się niewielkie koliste wgłębienia. Przy głowie wierzchowca złożono kilkadziesiąt brązowych i srebrnych blaszek o różnych kształtach. Niektóre z nich były ornamentowane, głównie liniami rytmicznymi przy krawędziach. Miały wymiary $0,2 \times 0,2$ cm lub $1,9 \times 2,8$ cm i otwory po nitach. Obok spoczywało kilkadziesiąt brązowych nitów. W okolicach lewego boku konia, między żebrami, umieszczono drugą sprzączkę. Była ona wykonana z żelaza i miała prostokątną ramę. Między żebrami a miednicą zwierzęcia leżał przedmiot żelazny, będący być może pochwą broni. Wykonano go z płaskiej, podłużnej blachy złożonej przez trzy prostokątne obejmy⁴.

Nie ulega wątpliwości, że grób ten, wyróżniający się spośród innych na tym stanowisku, miał charakter wyjątkowy. Pojedynczy pochówek młodego osobnika, szczególnie zaopatrzonego na drogę w zaświaty, pozwala wysunąć przypuszczenie o jego specjalnym przeznaczeniu. Dodatkowo potwierdza to fakt dekapitacji. Być może grób nr 13 był obiektem o funkcji sakralnej, a konia złożono w ofierze. Ludność zamieszkująca osadę w Tumianach (stanowisko 2), użytkująca cmentarzysko, z którego pochodzą omawiane groby, umieściła je na południe od osady. Być może znaczy to, że również strefa chthoniczna była utożsamiana z kierunkiem południowym. Pozwala to przypuszczać, iż zdeponowanie głowy zwierzęcia bardziej na południe od reszty ciała miało zabezpieczyć mieszkańców Tumian przed powrotem z zaświatów być może złożonego w ofierze i gwałtownie zabitego konia.

Stanowisko nr 4 w miejscowości Poganowo (powiat kętrzyński) zdecydowanie wyróżnia się na tle pozostałych odkryć. Opisano je jako wczesnośredniowieczne miejsce kultu. Na pagórku w środku lasu odkryto skupiska kości zwierzęcych, masowy materiał ceramiczny oraz rzeźbę zwaną babą pruską. Zarejestrowano też liczne kamienie, bruki i dołki posłupowe mogące stanowić pozostałość budowli. Szczególny charakter miejsca zdaje się potwierdzać wydzielenie przestrzeni naturalnymi ciekami wodnymi oraz usytuowanie jej w pobliżu grodziska. Znaleźiska z Poganowa wykazują wiele analogii do miejsc, co do których sakralnego charakteru nie ma wątpliwości. Stanowisko uległo zniszczeniu przez warunki środowiskowe, w tym działalność dzików. Na podstawie fragmentów ceramiki całość datuje się na okres od końca X po połowę XII w.⁵

⁴ *Ibidem*, s. 107–110.

⁵ M. Wyczółkowski, „Baba” kamienna z Poganowa. *Wczesnośredniowieczne miejsce kultu Prusów* [w:] *Bałtowie i ich sąsiedzi. Marian Kaczyński in memoriam*, pod red. A. Bitner-Wróblewskiej, G. Iwanowskiej, Warszawa

Aż 90% spośród wszystkich kości zwierząt stanowiły szczątki konia. Były to głównie elementy kończyn, czaszki oraz zęby. Odkrycia te wiążąc należy ze składaniem ofiar. Obiekty nr 9 i 10, a także niektóre skupiska kości można interpretować jako pozostałości skóry po zabijającym rytualnie zwierzęciu, ściągniętej razem z głową i dolnymi częściami kończyn. Jest znanych wiele źródeł i znalezisk potwierdzających popularność tego obrzędu. Występują też liczne analogie wśród ludów stepowych. Na kościach nie występują ślady pokonsumpcyjne. Być może ma to związek ze specyficznym sposobem składania ofiary. U ludów łowieckich powszechny jest szacunek, którym otacza się zabijane zwierzę. Także u wielu innych społeczności występuje zakaz rąbania kości istoty przeznaczonej na ofiarę. Brak jednak odwołań z wczesnośredniowiecznego kręgu bałtyjskiego⁶.

Poza kośćmi koni stwierdzono też obecność elementów szkieletów bydła, turów i psów. Na podstawie wyliczeń archeozoologów można stwierdzić, że szczątki koni należały do około sześćdziesięciu osobników. Równie interesująco wyglądają wyniki badań wieku zwierząt oraz ich wysokości w kłębie. Większość stanowiły wierzchowce w wieku 6–14 lat, przy obecności źrebiąt oraz koni starszych niż 20 lat. Stwierdzono przewagę zwierząt o wysokości w kłębie 130–135 cm, kilka sztuk było niższych – 120–125 cm, inne zaś osiągnęły 140–145 cm, a nawet bardzo rzadko spotykaną wysokość 150–155 cm⁷.

Wyjątkowa liczba, wiek, morfologia oraz sposób umieszczenia szczątków w ziemi zdaje się niezaprzeczalnie potwierdzać zjawisko składania ofiar z koni na stanowisku w Poganowie. Nie jest to niczym dziwnym, biorąc pod uwagę szersze tło kulturowe oraz wierzenia ludów mniej lub bardziej odległych geograficznie i czasowo. Zdziwiający jest natomiast brak analogii wśród znalezisk pruskich z czasów wczesnego średniowiecza. Możliwe, że odkrycia takie czekają naukowców w przyszłości⁸.

Kolejnym wariantem występowania pochówków końskich na terenach zamieszkałych dawniej przez zachodnich Bałtów były groby zwierząt towarzyszące konkretnym obiektom ze szczątkami ludzkimi. Jednym z przykładów pochówku końskiego występującego w obrębie obiektu z grobem ludzkim jest kurhan nr 25 ze stanowiska Szwajcaria (powiat suwalski). Jamę grobową o wymiarach 2,6 × 2 m usytuowano wzdłuż osi NW–SE na większej głębokości niż grób człowieka. Wkop miał kształt nieregularny, zbliżony do owalnego. Szkielet zwierzęcia towarzyszył męskiemu pochówkowi ciałopalnemu. Wiek denata określono na około 25–35 lat. Człowieka wyposażono w miecz, guz do pasa typu *balticus* oraz zapinkę AVI. Dobry stan zachowania szczątków konia pozwolił na przeprowadzenie analizy na podstawie dokumentacji rysunkowej. Oceniając kły zwierzęcia, określono, że był to samiec. Złożono go do grobu w pozycji leżącej, na prawym boku, wzdłuż osi NW–SE. Głowę miał skierowaną na północny zachód, przednie nogi zgięte w stawach barkowych i kolanowych, a tylne w biodrowych i kolanowych. Na wyposażenie konia składały się podstawowe elementy rzędu końskiego: wędzidło typu

2009, s. 605–633.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*.

OD z pierścieniami typu 2A według Mogensa Ørnsnesa oraz dwie sprzączki, popręgową i napierśnikową typu ML E-14⁹.

Mniej standardowy okazał się grób nr 45 z miejscowości Nowinka (powiat elbląski). Był to obiekt ciałopalny obsypany resztkami stosu. Pochowano w nim młodą kobietę wyposażoną w mocno skorodowaną żelazną ostrogę typu Leuna Var. E, otwarte, brązowe kółko, fragment brązowego kółka będącego prawdopodobnie elementem większej ozdoby stroju, koraliki i paciorki bursztynowe, fragmenty ceramiki oraz fragment narzędzia krzemiennego, datowanego na mezolit i umieszczonego w kontekście wtórnym¹⁰.

Kilkanaście centymetrów poniżej wspomnianego obiektu natrafiono na szkielet koński. Zarys jamy nie był czytelny, a jej głębokość wynosiła ponad 100 cm. Szczątki zalegały wzdłuż linii N–S z głową na północ. Zwierzę złożono na prawym boku z podkulonymi nogami i czaszką nienaturalnie wykręconą do tyłu, co może sugerować uśmiercenie przez skręcenie karku. Osobnik miał około 3,5–4,5 lat. Wyposażono go jedynie w żelazne wędzidło typu 1C1 według Ørnsnesa – dwuczęściowe z żelaznymi kółkami i śladami po żelaznych okuciach lejc. Mimo znacznego zniszczenia zabytku przez korozję jego długość udało się ustalić na 11 cm, a długość pobocznic odpowiednio na 6,8 i 7 cm¹¹.

Młoda kobieta pochowana wraz z wierzchowcem oraz ostrogą prawdopodobnie wyróżniała się pozycją społeczną. Przemawiać za tym może nienaturalne ułożenie głowy konia, które sugeruje uśmiercenie zwierzęcia bezpośrednio przed pochówkiem w celu złożenia go jako ofiary dla zmarłej. Intrygujące jest także skierowanie głowy szkieletu na północ oraz wyposażenie kobiety w narzędzie mezolityczne i paciorki bursztynowe¹².

Jeszcze bardziej interesująco prezentował się grób oznaczony nr 55. Znalezione w nim szczątki dwóch osób: pierwsze należały do człowieka w wieku 30–35 lat, prawdopodobnie płci żeńskiej, natomiast drugie do 5–6-letniego dziecka. Poza tym w obiekcie zachowały się kości nieokreślonych zwierząt¹³. Na wyposażenie grobu składały się dwie zdobione, brązowe fibule, ponad dwanaście fragmentów sprzączek do pasa, dwa naczynia gliniane, kilka fragmentów naczyń pochodzących z wczesnej epoki żelaza oraz trzy bursztynowe paciorki pozbawione śladów użycia¹⁴.

Bezpośrednio pod podwójnym grobem ludzkim odkryto jamę o kształcie zbliżonym do rombu i wymiarach 160 × 85 cm, z dłuższą osią wzdłuż linii N–S. Spoczywały w niej szczątki dwóch wierzchowców. Szkielety leżały wzdłuż osi N–S z głowami skierowanymi na południe. Konie umieszczono na dnie jamy, a następnie przygnieciono tylne części ich tułowiu ku dołowi i zgięto tylne nogi. Przednia część szkieletu pierwszego zwierzęcia była skręcona w lewą stronę z szyją wygiętą w prawo. Natomiast przednia część tułowia drugiego konia była skręcona w lewą stronę z nogami umieszczonymi pod szyją pierwszego

⁹ J. Jaskanis, *Szwajcaria: cmentarzysko bałtyjskie kultury sudowskiej w północno-wschodniej Polsce*, Warszawa 2013, s. 253–254.

¹⁰ B. Kontny, J. Okulicz-Kozaryn, M. Pietrzak, *Nowinka: Site 1. The Cemetery from the Late Migration Period in the Northern Poland*, Gdańsk–Warszawa 2011, s. 26.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 28–29.

¹⁴ *Ibidem*.

zwierzęcia. Szyja drugiego wierzchowca również była wygięta w prawo. Na podstawie analiz archeozoologicznych stwierdzono, że pierwszy szkielet należał do samca w wieku około 4 lat, mierzącego w kłębie 127 cm, a drugi do samca w wieku około 8 lat, o wysokości około 125 cm¹⁵.

W pysku pierwszego wierzchowca spoczywało dwuczęściowe żelazne wędzidło typu 1C1 według Ørnsnesa, z którego zachowała się jedna pobocznica oraz fragmenty kótek. Długość zachowanej poboczniczy wynosiła 7,4 cm, a zrekonstruowana średnica kótek 5,5 cm. W niewielkiej odległości od szczątków zwierzęcia znaleziono żelazną klamrę o półkolistej ramie¹⁶.

Między zębami drugiego konia było umieszczone dwuczęściowe żelazne wędzidło (również typu 1C1 według Ørnsnesa), z którego zachowała się jedna pobocznica oraz fragmenty kótek. Długość części środkowej wynosiła według rekonstrukcji około 15 cm, a średnica kótek 6,6 cm. Do wyposażenia wierzchowca należało też kilka okuć rzemieni ogłowia równej szerokości zaopatrzonych w nity na końcach. Ozdobiono je ornamentem podwójnych punktów wzdłuż dłuższych krawędzi¹⁷.

Opisywany obiekt wykazuje liczne analogie do grobu nr 45. Jedna z osób tu pochowanych to także kobieta. Została ona wyposażona w paciorki bursztynowe oraz zabytki datowane na okresy wcześniejsze niż sam pochówek. Sytuację komplikuje dodatkowo obecność szczątków dziecka. Wierzchowce znajdujące się jamie poniżej podwójnego grobu sprawiają wrażenie pochowanych żywcem. Układ ich szkieletów pozwala wysunąć supozycję, że były one zagonione, a następnie przyciśnięte przez narzucone warstwy ziemi. Podwójny grób ludzki, w którym zdeponowano szczątki dwóch koni, przywodzi na myśl, iż być może również dziecko zaopatrzono w swojego wierzchowca. Taki wyjątkowy pochówek przysługiwał prawdopodobnie komuś o wysokiej pozycji społecznej.

Ostatnią kategorią są groby ludzkie wyposażone w elementy rzędu końskiego. Ograniczyłam się tylko do jednego, moim zdaniem najbardziej interesującego przykładu. W kurhanie nr 2 w wyżej wspomianej miejscowości Szwajcaria odkryto tzw. pochówek książęcy. Nad głową zmarłego złożono depozyt części rzędu końskiego. Należały do niego m.in. dwa wędzidła. Jedno umieszczono bezpośrednio przy osobniku płci męskiej, drugie natomiast w jamie powyżej jego głowy. Zabytek złożony przy kolanie wyróżniał się wyjątkową masywnością. Jego całkowita długość wynosiła 33 cm, a średnice pierścieni 10 i 11 cm. Drugi przedmiot z tego grobu miał długość 28,5 cm i średnice pierścieni odpowiednio 7,3 i 7,4 cm. Poza nimi odkryto wisior będący unikatowym elementem sześcioczęściowej, wykonanej z brązu ozdoby ogłowia. Na jej powierzchni był widoczny ornament współśrodkowych kół. Ponadto ozdobiono ją pięknymi nitami oraz plastycznym motywem zoomorficznym. Została zwieńczona przedstawieniem główki ludzkiej oraz trzema przestrzeniami wypełnionymi po bokach tarczkami z ciemnofioletowego szkła, a w środku inkrustacją ze srebrnej blachy. Motyw główki ludzkiej wykonano w konwencji schematycznych przedstawień skandynawskich, kształtując ją w obrębie odwró-

¹⁵ *Ibidem.*

¹⁶ *Ibidem.*

¹⁷ *Ibidem.*

conego trójkąta. Jego wierzchołkiem była silnie zwężona broda, a podstawą półkuliście ukształtowana górna część głowy z charakterystycznym wzorem żłobków imitujących włosy. Przykłady takiej stylizacji są znane m.in. z Illerup czy ze stanowisk szwedzkich¹⁸. Elementami depozytu z kurhanu nr 2 były też dwa rozdzielacze rzemieni w kształcie litery T, wykonane z podwójnych brązowych sztabek, połączonych brązowymi nitami oraz trzy brązowe rozdzielacze krzyżykowe o wymiarach 5,6 × 5,7 cm¹⁹.

W innym komplecie uprząży, odkrytym bezpośrednio przy szkielecie w kurhanie nr 2, wystąpiły ozdobne plakiety, które również mogły pełnić funkcję rozdzielaczy rzemieni. Romboidalne plakiety wykonano z grubej brązowej blachy, na którą nałożono dwie cienkie srebrne blaszki zdobione wytłaczanymi kółkami współśrodkowymi oraz trzecią, umieszczoną w środku, ornamentowaną linią zygzakowatą. Całość wykończono cienkim srebrnym drucikiem, ponacinanym poprzecznie, który okalał plakiety i przykrywał miejsca łączenia blaszek. Do spodu zabytków w czterech narożnikach przylutowano bolce mocujące je do rzemieni²⁰.

Na wyposażenie wyżej wspomnianego kurhanu składały się także elementy drewna. Dokumentacja rysunkowa nie daje podstaw do jednoznacznego ich zinterpretowania. Zaznaczono pozostałości płatów drewna obciążniętych skórą. Rzędowy układ gwoździ rozmieszczonych prostopadle do siebie, zachowany w szczątkach drewna z fragmentami skóry, sugeruje połączenie pod kątem prostym dwóch drewnianych elementów. Być może były to pozostałości po siedle złożonym z dwóch ławek łączonych pod kątem prostym, z łękami przednim i tylnym bądź tylko tylnym. Niewyjaśniona natomiast pozostaje rola niewielkiego, łukowato wygiętego okucia z brązowej blachy, które przymocowano na krawędzi drewnianego detalu. Podobne problemy sprawia fragment okucia z płaskiej brązowej blachy w kształcie litery U z bolcami, zachowanymi fragmentami drewna i wbitymi w nie gwoździami²¹.

Staralam się przedstawić najciekawsze i najbardziej reprezentatywne pochówki końskie występujące w społecznościach zachodniobałtyjskich. Najczęściej konie były płci męskiej i w sile wieku. Jeśli towarzyszyły pochówkowi ludzkiemu, to w przeważającej większości przypadków był to pochówek dorosłego mężczyzny. Zazwyczaj wierzchowce układano na brzuchu, wzdłuż linii północ-południe, czasem z niewielkimi odchyleniami. Głowy zwierząt były skierowane w kierunku południowym, a nogi podkulone pod tułów. Z reguły w skład wyposażenia wchodziły części rzędu końskiego, rzadziej przybory toaletowe i ozdoby.

Ułożenie zwierząt w grobach, a także usytuowanie cmentarzysk na południe od osad pozwala przypuszczać, że strefa chtoniczna zachodnich Bałtów była utożsamiana z kierunkiem południowym. Dlaczego jednak dawne społeczeństwa zabierały na drugą stronę swoje wierzchowce? Koń od najdawniejszych czasów był zwierzęciem wyjątkowo cenionym. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na przebieg stypy u opisywanej ludności.

¹⁸ J. Jaskanis, *Szwajcaria...*, s. 202–207.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*.

Jednym jej z elementów był obrzędowy wyścig. Dobra doczesne zmarłego rozkładano wzdłuż drogi w różnej odległości od zawodników. Najcenniejsze przedmioty znajdowały się najdalej. O wygranej w wyścigu decydował więc głównie wierzchowiec uczestnika. Poza czysto materialną wartością, jaką stanowił koń, mógł on być traktowany jako pewnego typu atrybut wojownika, a także jego towarzysz walk²².

Pochówki końskie były bardzo popularnym elementem również w obrządku pogrzebowym ludów stepowych. Dobrym przykładem są groby elit scytyjskich. Groby końskie towarzyszyły zazwyczaj bogatym grobom męskim umieszczonym pod kurhanami. Jama grobowa człowieka znajdowała się w części centralnej, a wokół niej umieszczano zwierzęta. Najbardziej widowiskowe pochówki mogły obejmować nawet do kilkuset szkieletów końskich. Groby zwierząt z reguły nie były rabowane, dlatego dostarczają nam znacznie więcej informacji niż groby ludzkie. Konie wyposażano w elementy rzędu i ozdoby utrzymane w stylistyce solarnej lub zwierzęcej. Szczególnie charakterystyczne jest okucie w formie czterech głów końskich układających się w swastykę. Groby ludzkie zawierające szczątki końskie cechowało bogactwo wyposażenia, w którego skład wchodziło uzbrojenie oraz wiele złotych elementów. Zdarzają się też skomplikowane konstrukcje grobowe oraz wozy. Zarejestrowano przypadki deponowania części zwierząt, np. samych czaszek w myśl zasady *pars pro toto*. Miało to zapewne wydźwięk symboliczny. Być może wierzchowca traktowano jako przewodnika i środek transportu w zaświaty. Na wyjątkowe znaczenie konia u Scytów i innych ludów stepowych wskazują nie tylko pochówki i ozdoby, ale także mity, w których koń towarzyszy bogom i boginiom²³.

Niewątpliwie wyjątkowym pochówkiem był ten w Ługowej Mogile. Konia ułożono na brzuchu, a jego głowę na specjalnej podpórce. Przywodzi to na myśl popularny w Scytii obraz leżącego jelenia w pozycji lotu w przestworza. Jeleń był symbolem odrodzenia ze względu na swoje poroże, które co roku gubił i odzyskiwał²⁴.

Koń stanowił uniwersalny symbol u niemal wszystkich ludów stepowych. Był on pośrednikiem między światem żywych i umarłych, przewodnikiem do rajskiej krainy przodków. Jest znanych wiele przekazów o składaniu koni w ofierze i licznych wróżbach z jego udziałem. Można więc wysunąć supozycję, że kurhanowe pochówki koni miały nie tylko pełnić rolę wyznaczników statusu społecznego, ale także niosły głębszy przekaz symboliczny i że taką funkcję mogły również pełnić elementy rzędu końskiego w myśl zasady *pars pro toto*.

Pochówki końskie występujące u ludów stepowych i u Bałtów zachodnich cechuje duże podobieństwo. Większość grobów zwierzęcych towarzyszy grobom męskim, ale zdarzają się one w grobach kobiecych i dziecięcych. Występują depozyty szkieletów końskich nietowarzyszących grobom ludzkim, są znane także depozyty elementów rzędu końskiego w grobach ludzi. U obu kultur ludziom może towarzyszyć jeden lub więcej koni, a groby zawierające pochówki końskie mają z reguły bogatsze wyposażenie. Za-

²² E. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, Wrocław 1997, s. 11–23.

²³ A. Smirnow, *Scytowie*, tłum. J. Dancygier, Warszawa 1974, s. 23–57.

²⁴ *Ibidem*.

równy wśród ludów stepowych, jak i u zachodnich Bałtów często konie były grzebane żywcem lub zabijano je gwałtownie tuż przed złożeniem do grobu.

Jednakże między omawianym aspektem obrządku pogrzebowego obu społeczności są widoczne znaczące różnice. U ludów stepowych występowało więcej i bogatsze wyposażenie oraz siodła, zarejestrowano tam nawet 360 koni w jednym kurhanie. Natomiast wśród Bałtów bardzo rzadko odkrywano więcej niż dwa szkielety końskie w obrębie jednego obiektu. Konie w kulturze ludów stepowych były zwrócone do człowieka zadami oraz ułożone wokół niego, podczas gdy u Bałtów zachodnich znaczące były kierunki świata. Zwierzęta deponowano obok ludzi w oddzielnych jamach. Wśród ludów koczowniczych występują także depozyty częściowe oraz większość grobów można uznać za należące do wojowników.

Zachowało się niewiele informacji na temat mitologii Bałtów zachodnich. Natomiast panteon kultury wschodniobałtyjskiej dostarcza wielu informacji na temat postaci bóstw związanych z koniem. Auseklis – Gwiazda Polarna – był bogiem dającym zdrowie, czasem przedstawiano go jako konia. Dieva deli to boscy bliźniacy przedstawiani jako dwa konie, dobroczyńcy ludzkości. Goniglis był bogiem pastwisk i w ofercie składano mu jądra koni. Patollo to główny bóg panteonu Bałtów wschodnich. Władł światem podziemnym, zmarłymi, koszmarami i wojną. Jego atrybutem była czaszka końska. Przedstawiano go jako trupioblatego starca z turbanem na głowie i długą zieloną brodą. Perdoutus był bogiem wiatru. Miał złote włosy i paznokcie. Ludzie sądzili, że ześle na nich bogactwo, niestety były to tylko pozory. Jego dotknięcie wywoływało bowiem żółtaczkę. Jeździł na ośmionogim koniu o dwóch rogatych głowach. Widać tu podobieństwo do Sleipnira, którego dosiadał Odyn. Perdoutus jako oszalały jeździec odbierał życie, lecz zsyłał też dzieci. Ratajniczka był po prostu bogiem koni, podobnie jak Usins, który pełnił rolę strażnika i opiekuna tych zwierząt. Gabia była utożsamiana ze św. Agatą. Dlatego piątego lutego, w dzień jej święta wyprowadzano ze stajni dwa konie i oprowadzano je wokół obejścia. Laima to romantyczna bogini przeznaczenia. Przemierzała świat, dosiadając zlanego potem konia w poszukiwaniu ludzi, którzy mogliby się pokochać²⁵.

Bałtowie zamieszkiwali tereny oddzielone granicą gęstej puszczy od pozostałych współczesnych im społeczeństw. Z tego powodu przez wieki niewiele się zmieniły ich zwyczaje. Jak jest naprawdę: czy pochówki końskie i elementy rzędu końskiego w grobach ludzkich są świadectwem kultu czy przynależności do wyższej klasy społecznej? Być może należy się bliżej przyjrzeć utartemu stereotypowi konnego wojownika. Do głębszej refleksji powinny prowokować następujące aspekty pochówku: zdecydowanie lepsze wyposażenie szkieletów wierzchowców niż ludzkich, obecność koni w grobach kobiecych i dziecięcych, znikoma ilość broni w grobach oraz zdecydowanie odmienny stosunek do pozostałych zwierząt. Zastanawiający jest także zwyczaj składania całych wierzchowców, często w pozycjach świadczących o gwałtownej śmierci. Konie odkrywane na terenach dzisiejszych województw warmińsko-mazurskiego oraz podlaskiego na pewno były używane do jazdy wierzchem, lecz uzasadnione są wątpliwości, czy była to najważniejsza z funkcji, które miały one pełnić w zaświatach. Może warto się w tym miejscu przyjrzeć

²⁵ A. Brückner, *Starożytna Litwa: ludy i bogi: szkice historyczne i mitologiczne*, Olsztyn 1984, s. 21–27.

obecności elementów rzędu końskiego na tych terenach w czasach dawniejszych. Na ziemiach zachodniobałtyjskich występuje znane od dawna bogactwo naturalne, jakim jest bursztyn. Być może wymiana handlowa prowadzona m.in. z terenami Skandynawii ma związek z fenomenem pochówek końskich. Dowodem na to może być np. wisior ze Szwajcarii wykonany w konwencji skandynawskiej mającej najbliższe analogie w Illerup. Interesujące, że pochówki końskie nie wystąpiły u najbliższych sąsiadów zachodnich Bałtów – Słowian. Zwyczaj ten jest obecny natomiast u Germanów zamieszkujących zachodnią Europę, Skandynawów i ludów stepowych. Ziemie zajmowane przez Słowian powinny stanowić naturalną granicę dla wpływów wierzeń i zwyczajów tych ludów. Być może przyczyn transgresji życia doczesnego w pozagrobowe z udziałem wierzchowców należy się doszukiwać w wyjątkowym bogactwie Bałtów w surowce naturalne bądź przedmioty wytwarzane przez uzdolnionych rzemieślników, którzy przyczynili się do wymiany handlowej Bałtów, Germanów, Skandynawów i ludów stepowych. Jeśli Słowianie nie dysponowali tym bogactwem, mogłoby to tłumaczyć, dlaczego wraz z kontaktami handlowymi ominęła ich idea pochówek końskich. Możliwe też, że zwyczaj grzebania koni został przejęty przez Germanów zachodnich i północnych – i dopiero za ich pośrednictwem trafił do Bałtów. Analogiczna sytuacja wystąpiła w okresie panowania kultury łużyckiej i pomorskiej, a dotyczyła elementów ozdobnych rzędu końskiego. Sprawia to, że taka hipoteza staje się bardziej prawdopodobna, ponieważ umysł ludzki od wieków działa na podobnych zasadach, przez co historia lubi się powtarzać.

Słowa kluczowe: elementy rzędu końskiego, kult religijny, pochówki końskie w kulturze Bałtów, wędrowniacy ludów

Summary

Horse Burials in Western Balts Culture – an Attempt to Explain Its Genesis and Relations with Beliefs in 2nd–12th Centuries AD

Horse burials occurring in the culture of western Balts are undoubtedly a phenomenon; both separate burials of horses not connected directly with human remains as well as independent deposits of horse tack elements in human graves are known. Burial pits with horse burials were considerably richer in terms of accessories than human graves. Animal remains were found not only in the graves of males but also in graves of females and children. A tendency to bury horses in whole was visible, often in positions evidently suggesting a sudden death. In relation to scarce weaponry found within the objects, the stereotype of mounted warrior becomes rather questionable. The territorial range of studies covered the area of podlaskie and mazursko-warمیńskie voivodeships; the oldest stations were dated to the turn of the 2nd and 3rd century AD and the latest to the 12th century AD.